

RECENZJE REVIEWS

Mirosław Kłusek, *Dokumenty do dziejów wilanowskiej nieruchomości ziemskiej, Seria A. XX wiek, t. I, Drukarnia Cyfrowa Eikon Plus, Kraków 2011, ss. 547.*

Recenzja wydawnictwa źródłowego powinna uwzględnić w zasadzie trzy elementy; celowość wydania źródeł, ich znaczenie w ogóle dla badania danej problematyki historycznej – związane z zawartością merytoryczną i ich redakcją. I z uwzględnieniem tych trzech płaszczyzn waloryzowania będzie recenzowany tom źródeł pod nazwą *Dokumenty do dziejów wilanowskiej nieruchomości ziemskiej, Seria A. XX wiek, t. I, Kraków 2011. Szczegółowiej sprawa dotyczy Bilansów Dóbr i Interesów Adama hr. Branickiego za lata od 1928/1929 do 1937/1938 r. (za wyjątkiem roku 1936/1937). Już na początku trzeba wyjaśnić, że tak ujęty zakres chronologiczny edycji źródeł związany jest z ich archiwalną dostępnością. Okazuje się, że bilanse wilanowskie zachowały się właśnie z tych lat.*

Rzeczywiście jest tak, jak pisze Mirosław Kłusek, już na początku swego wydawnictwa źródłowego, iż edycje źródeł do dziejów rolnictwa, zwłaszcza międzywojennego są rzadkością. A źródła tak specyficzne, jak odnoszące się do dziejów

wielkiej własności, własności tak niezwyklej, bo łączącej różne funkcje społeczne, kulturowe i gospodarcze, zakorzenione też w polskiej tradycji i mające niemal symboliczne znaczenie, jak nieruchomości wilanowska, to prawdziwy wyjątek. Już sam ten fakt świadczyłby o ich poznawczej wartości. Jednakże walor tej edycji zawiera się w tym, że przywołane w niej dokumenty wskazują na charakter prowadzonej w dobrach wilanowskich działalności gospodarczej. Okazuje się, że była ona zdominowana przez działalność o charakterze rolniczym i źródła przywołane w tej pracy jednoznacznie to potwierdzają. Przedstawiają one bowiem sytuację bilansową majątku z uwzględnieniem przychodów z szerokiej działalności gospodarczej i wydatków na prowadzenie tejże działalności (koszty) oraz wydatków o charakterze konsumpcyjnym ich właściciela, a także jego rodziny. Oczywiście jest to ważne, gdyż ukazuje nam opłacalność określonego działu gospodarki nieruchomości wilanowskiej, wskazuje na te deficytowe, ale przede wszystkim pokazuje nieruchomości wilanowską jako całość – wzajemnie od siebie uzależnionych gałęzi wytwórczości majątku oraz świadczonych przez niego usług.

Jest jasne, że w tak bogatym zestawie dokumentacyjnym zakres czynności jest znacznie szerszy. Wiązą się ze sobą posunięcia o charakterze ściśle finansowym, prawnym, usługowym, handlowym i stricte rolniczym. Opisanie ich w recenzji nie ma większego sensu, bowiem ich zakres oraz istota jest w wydany materiał źródłowy i do skorzystania z niego należy zachęcić potencjalnego czytelnika.

Nie da się w recenzji przywołać wszystkich rodzajów czynności gospodarczych, bo w takiej nieruchomości jak wilanowska było ich multum. Ale warto dla zainspirowania czytelnika, ale też dla wskazania badaczowi historii gospodarczej czego się może spodziewać sięgając po to wydawnictwo źródłowe, wskazać choćby tylko tytułem przykładu co przedstawiają wydane źródła. A więc prezentują różnego rodzaju działania finansowe podejmowane przez Adama Branickiego lub w jego imieniu – w celu zbilansowania funkcjonowania nieruchomości ziemskiej. Zawierają dane na temat działalności stricte rolniczej – bogactwo czynności rolniczych świadczących o dość wysokiej kulturze rolnej właściciela, dzierżawców, ale też i jego ekstrawagancji i nieliczeniu się z kosztami. Świadczy o tym utrzymanie mało opłacalnej szklarni i oranżerii, stajni z powozami i końmi itd. Najcenniejsze jednak są te informacje, które odnoszą się do codzienności nieruchomości wilanowskiej – świadczące o specyfice funkcjonowania wielkiego majątku ziemskiego. Mamy też dane demitologizujące proces reformy rolnej w okresie międzywojennym. I to demitologizującą występującą w obiegu publicznym opinię

o dość spolaryzowanych ocenach tejże reformy. Opinię, która wskazuje na opresyjny charakter reformy. Z danych zawartych w źródłach ten opresyjny charakter międzywojennej reformy ulega zdecydowanemu złagodzeniu (oczywiście nie da się obalić jej przymusowego charakteru), gdyż okazuje się, iż było to niezłe źródło dochodów właścicieli majątków. Zwłaszcza tak szczęśliwie usytuowanych jak Wilanów. Oczywiście możliwość konstatacji faktograficznych na podstawie wydanych przez Kłuska źródeł jest wielka i zależy to tylko od warsztatu lub inspiracji badawczej czytelnika.

Ta zawartość źródeł uzasadnia potrzebę ich wydania ze względów merytorycznych. Ale też celowość edycji, można by tak powiedzieć i do tego ją ograniczyć, jest standardowa. Poszerzają one znacznie faktograficzną bazę historii okresu międzywojennego, tak dla studentów, jak i profesjonalnych badaczy. Wydaje się, że bez ich eksploracji niemożliwe jest zobiektywizowanie spojrzenia na międzywojenną gospodarkę, której jeden z charakterystycznych dla II Rzeczypospolitej obszarów prezentują, a mianowicie wielką własność. Niemożliwe jest też stworzenie bardziej nowoczesnych syntez tego okresu. Syntez wychodzących poza standardowe ujęcia. Przydatność dla studentów i mniej profesjonalnych badaczy też jest, ale niestety trzeba powiedzieć to wprost, dość ograniczona. Owszem, ciekawość zaspokoją. Ale do wykorzystania potrzebny jest już bardziej profesjonalny warsztat historyka. I tu wkraczamy w trzeci aspekt uzasadnienia wydania takich źródeł, mianowicie samą ich edycję. Zanim do niego

przejdziemy wskaźmy jeszcze na jedną dziedzinę, w której mogą być te źródła wykorzystane. Po II wojnie światowej – czy się z tym zgadzamy, czy też nie – komuniści wprowadzili własną reformę rolną. Jej istotą z punktu widzenia formalnego była nie tylko wielkość majątku podlegającego parcelacji, ale też jego charakter, czyli iunctim gospodarcze pomiędzy poszczególnymi jego składnikami. Źródła – takie jak np. to wydane przez Kłuska – wskazują na to w sposób ewidentny.

Dokumenty nieruchomości wilanowskiej poprzedzone są rozdziałem wstępnym, w którym Kłusek zawarł opis stanu finansowego wynikający z relacji pomiędzy różnymi składnikami tegoż majątku na tle ówczesnej sytuacji w Polsce i w świecie. Rozdział ten pozwala czytelnikowi na zorientowanie się od czego zależał stan majątkowy Adama Branickiego. Bez niego czytanie danych źródłowych byłoby znacznie utrudnione. Rozdział napisany jest bardzo profesjonalnie, ze znanstwem wskazującym na opanowanie przez autora nie tylko podstaw ekonomii, ale więcej na poznanie jej niuansów. Wysoko ocenić też trzeba zastosowanie takich narzędzi egzemplifikujących kondycję gospodarczą dóbr Branickiego, jak tabele i wykresy.

Rozdział ten rozpoczyna przedstawienie sytuacji Adama Branickiego w momencie objęcia spadku. Jest to jak najbardziej słuszna konwencja, gdyż ten moment specyfikował charakter działań gospodarczych Branickiego. Przedstawiona sytuacja ma wręcz sensacyjny charakter, ale autor rozdziału ujmuje ją bez konfabulacyjnego zadęcia, a chłodno i rzetelnie – tak jak przystoi solidnemu badaczowi spraw

gospodarczych. Współcześnie oczekuje się od naukowej narracji także ekspozycji takich zdarzeń, które nie mając większego znaczenia dla zjawiska lub procesu historycznego, są interesujące ze względu na ich aferalność. To oczywiście sprawia, że opis przeszłości staje się atrakcyjny literacko, ale traci ze swej faktograficznej wymowy. Właśnie sprawa dziedziczenia nieruchomości wilanowskiej mogłaby przyjąć taką wymowę. Na szczęście Kłusek nie tyle rezygnuje z niej, co rzeczowo ją przedstawia.

Kolejnym sensacyjnym rysem rozdziału wstępnego – którego ideą przewodnią jest skoncentrowanie działań Branickiego i jego plenipotentą Bolesława Kraczkiewicza oraz instytucji finansowych na ratowaniu kondycji ekonomicznej nieruchomości wilanowskiej – jest kwestia sprzedaży drogocennego perskiego dywanu z kolekcji wilanowskiej. Dywanu o unikatowej wartości kulturowej i horrendalnej cenie. Także i w tym przypadku Kłusek – przedstawiając uwarunkowania podejmowanych działań Branickiego w kierunku sfinalizowania transakcji – nie daje się zwieść z kanonów warsztatu historyka w kierunku fabularyzacji wątku.

Te dwa przedstawione wątki są jednymi z wielu działań Zarządu Dóbr hr. Adama Branickiego w kierunku uratowania nieruchomości wilanowskiej. Obok nich podejmowane były inne posunięcia. Wprowadzono akcję oszczędzania niemal na wszystkim, zintensyfikowano prace na rzecz realizacji zobowiązań wynikających z reformy rolnej, zastosowano sanację zadłużenia, aby zredukować je względem Państwowego Banku Rolnego, poddano

majątek Branickiego pod nadzór komisarza skarbu w celu wyegzekwowania należności względem państwa.

Kolejnym problemem opisanym w rozdziale wprowadzającym do źródeł jest zaprezentowanie pozarolniczych źródeł dochodów dóbr wilanowskich, głównie pochodzących z wynajmu domów w Warszawie i innych, np. z dzierżaw różnych składników majątkowych, a także z działalności usługowej o charakterze kulturalnym. Oczywiście przedstawione są również koszty funkcjonowania nieruchomości wilanowskiej.

Pewną słabością tej części edytowanych źródeł jest zastosowanie w opisie kondycji majątkowej Branickiego frazeologii, pojęć i sposobu eksplanacji problemu terminologii historycznej i ekonomicznej właściwej dla okresu opisywanego. Nie jest to wielki błąd, ale taka maniera wymaga od czytelnika pewnej znajomości tychże pojęć. Nie wszyscy czytelnicy posiadają w tym zakresie wystarczającą kompetencję. Jeśli zakłada się, że czytelnikami będą też studenci właściwych dyscyplin naukowych, to trzeba mieć świadomość, iż wielu z nich takowej kompetencji nie posiada. Oczywiście Kłusek wyjaśnia niektóre w przypisach lub można łatwo je rozpoznać i rozeznaczyć się w nich po kontekście narracji, ale wyjaśnia tylko rzeczywiście te wg niego najtrudniejsze, co wcale nie oznacza, że inne są bardziej zrozumiałe. Wydaje się, że w przypadku kolejnej edycji źródeł, te wszystkie sprawy powinny być uregulowane i unormowane w kierunku pełnego uwspółcześnienia terminologii, przy zachowaniu jej epokowego znaczenia.

Wypada więc życzyć sobie, aby i w odniesieniu do innych majątków powstały takie wydawnictwa źródłowe i mieć nadzieję, że Kłusekniebawem wygotuje nową edycję kolejnego materiału źródłowego odnoszącego się do dóbr wilanowskich, co pozwoli nam je lepiej poznać oraz ich znaczenie kulturowe, gospodarcze i społeczne.

■ Józef Brynkus

Anthony Giddens, *Klimatyczna katastrofa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, ss. 272.

Życie w zglobalizowanym świecie dostarcza nam różnych doświadczeń, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Wydaje się jednak, że tych ostatnich jest dużo więcej niż np. korzyści płynących z rozwoju techniki, umacniania się potęgi międzynarodowych korporacji, niepoahamowanego rozwoju gospodarczego, odbywa się to często kosztem samych ludzi, poprzez lekceważenie ich praw i potrzeb oraz równoczesną degradacją środowiska naturalnego.

Jak zauważa Zygmunt Bauman, nasze życie po brzegi wypełnione jest strachem. Strachem, który emanuje zewsząd. Obawiamy się wszystkiego: życia, śmierci, ciemnych miejsc i rozświetlonych ekranów naszych telewizorów. Boimy się wychodzić bądź wyjeżdżać do pracy; strach towarzyszy nam, gdy wsiadamy do samochodu, pociągu czy samolotu, w obawie, czy szczęśliwie powrócimy do domu. Bo-